Nr. 19. Kraków, 1. lipca 1902. Rok I.

GAZETA SZKOLNA

Pismo krytyczne. — Wychodzi 1, 10 i 20 każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi w całej Austryi rocznie 8 Koron, — półrocznie 4 Kor. — kwartalnie 2 Kor. — Dla zagranicy rocznie 10 Kor.

Prenumeratę można rozpocząć każdego czasu. Numery od 1 stycznia mamy w zapasie. **Reklamacye** uwzględnia się do 8 dni.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Aryańska 6. — **Autorom** zapewniona ścisła dyskrecya, **Prenumeratorom** bezpłatna informacya. Manuskrypta się niszczy.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 hal. od wiersza petitu za każdorazowe umieszczenie. **Za dołączone cenniki,** prospekty i t. p. 2 Kor. od 100 sztuk.

Treść:

IRONIA...

4,660.416 analfabetów, 2000 gmin bez szkoły, setki szkół stojących pustką, oto srom, który przygniótł kraj cały! Mimo to 8000 nędzarzy nauczycieli próżno woła o polepszenie bytu.

Sejm na wszystko posiada fundusze, tylko nie na oświatę. Są miljony na koleje, kanały, meljoracye, budowę koszar, tylko niema ich na szkoły, chociaż z braku oświaty kraj popadł w ostateczną nędzę.

Jeżeli kiedy to teraz Sejm mógł był dolę nauczycieli ludowych polepszyć w sposób stanowczy. Od rządu otrzymał pięć miljonów koron tytułem podatku od wódki, dawno przeznaczonego na cele oświaty. Mimo szafowania pieniędzmi na wszystkie strony, występuje z wnioskiem o zniżenie dodatków krajowych, a równocześnie nie chce słyszeć o polepszeniu bytu nauczycieli.

Projekt, wygotowany w tej sprawie przez Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową, wygląda na ironię, szyderstwo z ostatecznej nędzy.

Zamiast ofiarować kilka miljonów koron, przeznacza projekt na regulacyę płac nauczycielskich zaledwie 670.000, przez co ogranicza ją do tego, iż znosi najniższy stopień płacy w II, III i IV klasie, oraz podwyższa do 400 złr. (!) płacę nauczycielom posiadającym zupełną kwalifikacyę. Natomiast nauczycielom początkującym pozostawia dotychczasowe żebracze pobory, wynoszące 250 i 300 złr. rocznie.

Zważywszy, iż tych nauczycieli jest przeszło 2000, że z 250 lub 300 złr. zaledwie bydlę można przez rok utrzymać, przychodzimy do przekonania, iż projekt z rozmysłu nie podwyższa płacy na najniższym stopniu, co powstrzyma napływ zdolnej młodzieży do urzędu nauczycielskiego, tem samem całą oświatę jeszcze dalej wstecz cofnie!

Pod tym względem niema żadnych złudzeń. Od Sejmu i władz szkolnych, zawisłych od obecnej większości sejmowej, nauczycielstwo niczego spodziewać się nie może, chyba pogorszenia stosunków.

Nadzieja lepszej doli spoczywa tylko w politycznej organizacyi nauczycieli ludowych, w powszechnym ruchu ludowym, który w sojuszu z nauczycielstwem — obecną większość sejmomą usunie z horyzontu!

Projekt regulacyi płac nauczycielskich.

Już na pierwszem posiedzeniu Sejmu wystąpił Wydział krajowy z projektem regulacyi płac nauczycieli ludowych, ułożonym „w porozumieniu z Radą szkolną krajową“. Oto zasady tego projektu:

Podwyższenie płac dotyczy II, III i IV klasy, a nadto młodszych i tymczasowych nauczycieli.

W II klasie płac zamiast dotychczasowych trzech kategoryj płac w wysokości 1200, 1400 i 1600 koron, proponowane są dwie kategorye, tj. dla trzech czwartych ogółu posad po 1400 koron, zaś dla jednej czwartej posad po 1600 koron.

W III klasie płac zamiast dotychczasowych trzech kategoryj po 1000, 1200 i 1400 koron, proponowane są dwie kategorye, tj. dla trzech czwartych ogółu posad po 1200, dla jednej czwartej posad po 1400 kor.

W IV klasie zamiast dotychczasowych trzech kategoryj płac po 800, 900 i 1000 kor., proponowane są dwie kategorye, tj. dla trzech czwartych ogółu posad po 900 kor., zaś dla jednej czwartej posad po 1000 kor. Młodsi nauczyciele w IV klasie pobierać mają zamiast 700 po 800 kor. rocznie. Nauczyciele tymczasowi, którzy posiadają egzamin dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego, oraz egzamin kwalifikacyjny na nauczyciela, pobierać mają zamiast 600 kor. rocznie 800 kor.

W IV klasie płace normowane były dotychczas w ten sposób, że w każdym powiecie oznaczone było „maximum“ posad z płacą każdej z trzech kategoryj. Obecnie proponuje Wydział krajowy zniesienie podziału na powiaty i zaprowadza ogólny etat nauczycielski, podobnie, jak to ma miejsce w innych krajach.

Następnie proponuje Wydział krajowy złagodzenie skutków dyscyplinarnych postanowień, wynikających z artykułów 25 i 26 ustawy z r. 1889, o tyle, że dyscyplinarna nagana nie odracza przyznania dodatku pięcioletniego, lecz pociąga za sobą tylko utratę poboru dodatku pięcioletniego przez trzy lata, zaś w razie odjętego kierownictwa lub przeniesienia za karę na inną posadę, także nie odracza przyznania dodatku pięcioletniego, lecz odracza wypłatę na lat pięć.

Prasa w Galicyi.

Prasa ruska. Jakkolwiek ilość Rusinów, zamieszkujących Galicyę, jest niemal tak wielką, jak ilość Polaków, mimo to prasa ruska jest uboższą od prasy polskiej ze względu na ilość organów, oraz prenumeratorów. Ma to swoje źródło w większej ilości analfabetów i później rozwiniętym ruchu umysłowym wśród Rusinów, atoli w ostatnich latach i pod tym względem widać znaczny postęp.

Pisma ruskie są wydawane w języku ukraińskim, którego używa około 30 miljonów Rusinów, zamieszkujących całą przestrzeń od Sanu po Dniepr, z pisownią fonetyczną, oraz w języku pseudo rosyjskim, pisownią etymologiczną.

Do pierwszych t. j. „ukraińskich“ należą:

„Diło“, założone w roku 1879, jest oficyalnym organem partyi narodowo demokratycznej. Wychodzi codziennie. Redakcya i administracya znajduje się we Lwowie przy ul. Batorego l. 24. Prenumerata roczna wynosi 28 koron. Wydaje i odpowiada za redakcyę Dr. Wołodymyr Ochrymowicz. Rozchodzi się w 2 tysiącach egzemplarzy.

„Rusłan“ powstał w roku 1896. Jest organem p. Barwińskiego, stojącym na usługach rządu centralnego, od którego pobiera subwencyę, oraz szlachty galicyjskiej. Czytywany przeważnie przez ruską inteligencyę urzędniczą. Wychodzi codziennie. Cena 20 Koron rocznie. Redakcya i administracya znajduje się we Lwowie przy ul. Lindego l. 9. Wydaje i odpowiada za redakcyę Lew Łopatyńskyj. Nakład około $1\frac{1}{2}$ tysiąca egzemplarzy.

„Swoboda“, — Założona w roku 1896, jest organem politycznym dla ludu wiejskiego. Wychodzi raz na tydzień, we czwartek. Prenumerata wynosi rocznie 4 korony. Redakcya we Lwowie przy ulicy Batorego l. 24. Wydaje i odpowiada za redakcyę Wjaczesław Budzynowski. Nakład około 1000. egz.

„Hromadskyj hołos“, założony w roku 1894, jest oficyalnym organem partyi ukraińsko-radykalnej, wychodzi 2. razy na miesiąc, kosztuje 3 koron rocznie. Redakcya i administracya znajduje się we Lwowie, przy ul. Czarneckiego l. 26. Wydaje i odpowiada za redakcyę Dr. Iwan Makuch. Nakład 600 egzemplarzy.

„Wola“, założona przed trzema laty, jest oficyalnym organem partyi ukraińsko-socyalno-demokratycznej. Wychodzi 2 razy na miesiąc. Cena 3 korony rocznie. Redakcya i administracya we Lwowie przy ul. Lindego l. 8. parter. Wydaje i odpowiada za redakcyę Dr. Mykołaj Hankiewycz. Nakład 700 egzempl.

Pism, wydawanych w języku ps. rosyjs. pisownią etymologiczną, jest znacznie mniej,

Ustawa o podwyższeniu płac nauczycielskich wejść ma w życie z dniem 1 stycznia 1903 r. Podwyższenie to pociąga za sobą wydatek w sumie 670.000 koron. Wydział krajowy, proponując to podwyższenie płac nauczycielskich, wychodził z tego założenia, że nie powinno ono pociągnąć za sobą potrzeby nakładania wyższych ciężarów na opodatkowanych. Ogólna suma ze zwiększonych z tego powodu wydatków będzie się mieściła w granicach budżetu krajowego na rok 1903 i lat następnych.

Z powyższych zasad wynika, iż podwyższenie wynosi wobec 8320 nauczycieli, tylko 40 złr. na głowę, że pomija milczeniem polepszenie bytu nauczycieli najbiedniejszych, pobierających 250 lub 300 złr. rocznej płacy, a tych jest przeszło 2000, oraz nauczycieli miast Krakowa i Lwowa, że zmianę nieludzkiej procedury dyscyplinarnej zepchnięto drobnostką, która w praktyce będzie miała małe znaczenie, że na liczne postulaty wiecowe Sejm odpowiada teraz zupełną ignorancyą i milczeniem.

Jeżeli Sejm i Władze szkolne twierdzą, że powyższy projekt zaspokoi nasze żądania, są w wielkim błędzie. Nędza, grasująca wśród szeregów nauczycielskich, jest tak straszną, iż wobec niej wszystko przyjąć musimy. Równocześnie przychodzimy jednak do tem silniejszego przekonania, że nasza akcya musi zejść na inną drogę, aby nędzy nauczycielskiej raz na zawsze skutecznie zapobiedz.

Od postulatów Wiecu przemyskiego nie odstępujemy. Sejm musi nauczycielstwo ludowe postawić na równi z urzędnikami państwowymi XI. X i IX rangi!

Z Komitetu wiecowego.

W dniu następnym po zwołaniu Sejmu zebrał się we Lwowie ścisły Komitet wiecowy, aby wobec wniesionego projektu regulacyi płac nauczycielskich zaznaczyć swoje stanowisko.

Po dłuższej dyskusyi stwierdził Komitet, iż projekt Wydziału krajowego, wniesiony do Sejmu po porozumieniu z Radą szkolną krajową, nie może żadną miarą zadowolnic nauczycieli ludowych, bo jest połowicznym, krzywdzi najbiedniejszych, a wszystkim innym prawie żadnej nie przynosi ulgi.

Z powodu strasznej nędzy, która grasuje wśród szeregów nauczycielskich, i te okruszyny przyjąć trzeba. Komitet pozostaje jednak niewzruszenie przy postulatach Wiecu przemyskiego i dotąd nie spocznie w swoich zabiegach, dokąd te postulaty nie będą wykonane.

Tę wiadomość postanowił Komitet zakomunikować „in corpore“ wybitnym posłom sejmowym i Wice-prezydentowi Rady szkolnej krajowej.

Następnie przyjął Komitet jednogłośnie niżej umieszczone zasady regulacyi stosunków prawych szkół ludowych w Galicyi, podane przez naszego Redaktora i polecił mu, aby na następne posiedzenie wygotował kompletny projekt ustawy szkolnej, który jako niewzruszone „ultimatum“ nauczycielstwa będzie przedłożony ciałom ustawodawczym.

Zastanawiano się dalej nad polityczną organizacyą nauczycieli ludowych. Dyskusya była długa i wyczerpująca, atoli ze względów taktycznych, obecnie nie podajemy jej jeszcze do wiadomości publicznej. To jednak stwierdzić możemy, iż wiadomość o politycznej organizacyi nauczycieli ludowych wywołała w wyższych sferach wielkie zaniepokojenie, a nawet i popłoch. Znaleźli się też ludzie, którzy chcieli zterroryzować pogróżkami Prezydyum wiecowe. Na szczęście, pogróżki te nie mają aktualnego znaczenia, boć wiadomą jest rzeczą, iż całe „odium“ sprawy wzięli na siebie ludzie absolutnie niezależni, że dalsze drażnienie tych ludzi, może wywołać wręcz przeciwne skutki, jak to stwierdziły zresztą liczne praktyki z czasów p. Bobrzyńskiego.

Z konferencyi z posłami sejmowymi wynieśli członkowie Komitetu przekonanie, iż z wyjątkiem posłów szczerze opozycyjnych na życzliwość większości dla spraw nauczycielskich liczyć nie można. Nieraz byli członkowie wprost zgorszeni, słuchając zupełnie płytkich i niedorzecznych poglądów tych posłów konserwatywnych, którzy mają pretensyę do wywierania bezpośredniego wpływu na tok wypadków krajowych.

Z posłów demokratycznych odznaczył się natomiast niezwykłą ruchliwością na polu reformy szkolnictwa ludowego poseł Tomaszewski, który swoją rutyną i charakterem przypomina ś. p. posła Soleskiego, więc może wiele sprawie nauczycielskiej dopomódz, naturalnie, o ile Konserwa sejmowa zwolni ze swego uporu.

Lecz o tej zmianie Konserwy nie świadczy pochlebnie wybór do Komisyi szkolnej, którą złożyła w 4/5 częściach ze swoich zwolenników, a referaty przydzieliła ludziom niefachowym, wykluczając od nich takie powagi, jak radcy: Rotter, Michałowski, lub dyr. Tomaszewski. Zaprawdę, ci posłowie ciężkie przechodzą próby, na które ich obywatelskie poczucie w sposób lekkomyślny, na szkodę kraju, zostało narażone.

Z konferencyi z Dr. Płażkiem nie odnieśli członkowie deputacyi pożądanego sukcesu. Mimo, iż Dr. Płażek przyjął ich bardzo przychylnie, a ze słów jego wiała szczera życzliwość dla stanu nauczycielskiego, widać było, że polityka konserwatystów zapuściła w biurach Rady szkolnej zbyt szeroko swoje korzenie, by je kto inny mógł usunąć, jak tylko samo nauczycielstwo przez polityczną organizacyę. Zadowolnili się przeto członkowie swojem oświadczeniem, iż najnowszy projekt krzywdzi nauczycieli, zwłaszcza najbiedniejszych, że grozi dalszym zastojem w rozwoju szkolnictwa, wobec czego tylko wykonania postulatów wiecu przemyskiego trwałe uspokojenie przyniesie może.

Wśród takiej sytuacyi jest dla Komitetu wiecowego jedyną zasadą „Non possumus“. Komitet nie ustąpi, a w niedługim czasie należy oczekiwać zainaugurowania nowej akcyi.

Projekt nowej ustawy szkolnej.

Na posiedzeniu Komitetu wiecowego, odbytem we Lwowie, na dniu 22 czerwca b. r., przyjęto na podstawie uchwał wiecu przemyskiego, po myśli wniosków referenta p. St. Rosoła, niżej wymienione normy, mające służyć za podstawę do opracowania projektu ustawy szkolnej, o którą nauczycielstwo przy pomocy swojej politycznej organizacyi, aż do skutku walczyć będzie:

I. Zasady ustawy o władzach nadzorczych dla szkół ludowych:

§. 1. Znosi się Rady szkolne miejscowe.

§. 2. Administracya funduszem szkolnym miejscowym przechodzi na zarządy szkół ludowych pod kontrolą powiatowych Rad szkolnych.

§. 3. W miejscowościach, w których jest kilka szkół ludowych, każda szkoła administruje oddzielnie swoim funduszem.

§. 4. Inne agendy dotychczasowych Rad szkolnych miejscowych przechodzą na c. k. powiatowe Rady szkolne.

§. 5. Obecnie agendy c. k. powiatowych Rad szkolnych, zwłaszcza sprawy personalne nauczycieli prowizorycznych, przechodzą na c. k. obwodowe Rady szkolne.

§. 6. C. k. Obwodowe Rady szkolne powstają przez podział kraju na rejony, w stosunku do ilości krajowych inspektorów szkolnych.

---

niżeli ukraińskich, a ich wpływ statecznie maleje, szczególniej od czasu, gdy Ukraińcy rozwinęli przeciw nim silną agitacyę, bo z Rosyą, jej duchem i pisownią rosyjską Ukraińcy nie chcą mieć nic wspólnego. Natomiast znajdują te pisma silną materyalną pomoc za granicami Galicyi, w Rosyi, w tak zwanym „Błogotworytelnym Komitecie“ w Petersburgu, działającym w interesie panslawistów, pragnących ścisłego połączenia wszystkich Słowian pod hegemonią Rosyi. Do tych pism należą:

„Hałyczanin“, urzędowy organ tak zwanych galicyjskich „Moskalofilów“. Czytywany przez rosyjsko myślącą część ruskiej inteligencyi. Wychodzi we Lwowie jako pismo codzienne, pod redakcyą Monczałowskiego i Markowa. Cena 28 kor. rocznie. Jest jedynem pismem, które posiada debit pocztowy w Rosyi. Nakład przeszło 2.000 egz., z czego 700 egzemplarzy idzie do caratu.

„Russkoje Słowo“, pismo tygodniowe dla ludu wiejskiego, od czasu zaprowadzenia w szkołach galicyjskich fonetyki coraz mniej przez lud ruski czytane. Wychodzi we Lwowie. Redaktor H. Łucyk. Cena rocznie 8 koron. Nakład około 1000 egzemplarzy.

Prócz powyższych pism rozchodzi się wśród galicyjskich Rusinów także kilkaset egzemplarzy *„Bukowyny“*, organu bukowińskich Ukraińców pod redakcyą Sekerskoho.

Rusini galicyjscy posiadają także własne organa fachowe, drukowane fonetyką j. t.: *„Gazeta hospodarska“*, organ ekonomiczny dla ludu wiejskiego. Wychodzi we Lwowie pod redakcyą Wasyla Karola. Redakcya przy ulicy Krzyżowej l. 5.

„Uczytel“, pismo pedagogiczne, wydawane w duchu konserwatywnym, przeznaczone dla nauczycieli ludowych, niegdyś więcej energiczne, dziś o słabych wpływach, pozbawione wszelkiej inicyatywy.

Zasługuje wreszcie na wzmiankę pismo humorystyczne *„Komar“* i pismo dla dzieci *„Dzwinok“*, drukowane fonetyką, z zastosowaniem języka Ukraińców.

§. 7. C. k. obwodowe Rady szkolne podlegają bezpośrednio c. k. Radzie szkolnej krajowej, której zakres działania pozostaje nieuszczuplony.

II. Zasady ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego:

§. 1. Przyjęcie do zawodu nauczycielskiego należy wyłącznie do c. k. Rady szkolnej krajowej.

§. 2. Przenoszenie nauczycieli prowizorycznych należą do obwodowych Rad szkolnych, wszystkie inne do krajowej Rady szkolnej.

§. 3. Do nauczycieli prowizorycznych należą wszyscy ci nauczyciele (ki), którzy nie złożyli egzaminu kwalifikacyjnego.

§. 4. Ci nauczyciele (ki), którzy złożyli egzamin kwalifikacyjny, otrzymują z chwilą złożenia egzaminu stabilizacyę z urzędu.

§. 5. Dla nauczycieli stałych należy urządzić powszechny status służbowy i posuwać ich do wyższej kategoryi płacy li tylko według starszeństwa w służbie.

§. 6. Posady nauczycieli kierujących i dyrektorów szkół ludowych (wydziałowych) otrzymują nauczyciele, najstarsi rangą i latami służby.

§. 7. Posady inspektorów szkolnych otrzymują tylko dyrektorowie szkół ludowych, najstarsi rangą i latami służby, którzy się wykażą poprzednią praktyką nauczycielską na wsi i w mieście.

§. 8. Płacę nauczycieli tymczasowych oznacza się na 1.000 koron rocznie.

§. 9. Płace i służbowe korzyści nauczycieli stałych, ich wdów i sierót, są równobrzmiące z płacami i korzyściami służbowemi urzędników państwowych XI, X i IX rangi, przyczem status nauczycielski, odnośnie do tych stopni, na trzy równe części podzielić należy.

§. 10. Po trzydziestu latach służby ma każdy nauczyciel prawo do otrzymania pełnej emerytury.

§. 11. Ustawa pensyjna działa wstecz.

§. 12. Prócz płacy, pod §. 9 uwidocznionej, otrzymuje każdy nauczyciel (ka), kiekierujący szkołą, wolne mieszkanie i opał w budynku szkolnym, albo stosowne-relutum w braku mieszkania „in natura“.

§. 13. Kierownicy szkół ludowych pobierają także dodatek za kierownictwo, który wynosi: a) w szkołach jednoklasowych 100 koron; w szkołach 2—4 klasowych 200 kr.; w szkołach wydziałowych 400 kr. rocznie.

§. 14. Nauczyciel (ka) stały może być przeniesiony na inną posadę tylko na własną prośbę, lub na podstawie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego.

§. 15. Nauczyciel przechodzi w stan spoczynku: a) stałego, lub: b) czasowego, „z urzędu“ lub „na własne żądanie“.

§. 16. „Z urzędu“ można przenieść nauczyciela w stan czasowego lub stałego spoczynku tylko na podstawie świadectwa lekarskiego, stwierdzającego ad a) zupełną, ad b) wyżej jednego roku i sześciu tygodni trwającą niezdolność do pełnienia służbowych obowiązków, tudzież na mocy orzeczenia dyscyplinarnego.

§. 17. „Na własne żądanie“ przechodzi nauczyciel w stan stałego spoczynku po 30 latach służby bez jakichkolwiek ograniczeń.

§. 18. Jeżeli nauczyciel (ka), czasowo spensyonowany, wraca do czynnej służby, należy mu nadać z urzędu tę samą rangę i tę samą płacę, jakie posiadał przed spensyonowaniem.

III. Zasady ustawy dyscyplinarnej dla nauczycieli ludowych:

§. 1. Pragmatyka służbowa określa szczegółowo prawa i obowiązki personalu nauczycielskiego.

§. 2. Służbowa kwalifikacya nauczycieli (lek) ludowych jest jawną.

§. 3. Każde orzeczenie powiatowego inspektora szkolnego, które ujemnie na kwalifikacyę służbową nauczyciela wpłynąć może, ma być poprzednio komisyjnie, w obecności krajowego inspektora szkolnego zbadane, inaczej nie posiada żadnej mocy prawnej.

§. 4. Do wydawania orzeczeń dyscyplinarnych w pierwszej instancyi będą urządzone w siedzibach obwodowych Rad szkolnych samodzielne Trybunały dyscyplinarne, złożone w $^2/_3$ częściach z reprezentantów nauczycieli ludowych, pochodzących z wolnego wyboru.

§. 5. Jeżeli orzeczenie trybunału dyscyplinarnego I instancyi wypadnie na niekorzyść obwinionego, wymaga zatwierdzenia Rady szkolnej krajowej.

§. 6. Przeciw orzeczeniu dyscyplinarnemu Rady szkolnej krajowej przysługuje nauczycielowi (ce) prawo rekursu do Ministerstwa Oświaty, które decyduje w ostatniej instancyi.

§. 7. Tylko za ciężkie przekroczenie służbowe, narażające dobro szkoły na uszczerbek, można nauczyciela (kę) karać dyscyplinarnie.

§. 8. Kary dyscyplinarne są: a) nagana; b) powstrzymanie awansu najwyżej na trzy lata; c) czasowe spensyonowanie najwyżej na dwa lata; d) przeniesienie w stały stan spoczynku.

§. 9. Procedura dyscyplinarna nauczycieli (lek) ludowych ma być jawna, na wzór dochodzeń i orzeczeń sądowo-karnych.

§. 10. W czasie dochodzenia dyscyplinarnego można nauczyciela (kę) zawieszać w urzędowaniu tylko w takim razie, jeżeli w tej samej sprawie toczy się przeciw niemu śledztwo sądowo-karne w kierunku zbrodni lub czynu hańbiącego.

§. 11. Nauczycielowi, zawieszonemu w urzędowaniu, należy pozostawić taką płacę, jaką mają w razie suspensy urzędnicy państwowi.

§. 12. Po zaniechaniu śledztwa sądowo-karnego ma być nauczyciel, aż do prawomocności orzeczenia dyscyplinarnego, na zajmowanej posadzie restytuowany, a powstrzymane pobory należy mu zwrócić.

KRYTYKA
planu nauk do szkół wydziałowych żeńskich.

VI.

Z geografii przeznacza plan, jako cel nauki, następujące wymagania: znajomość kraju rodzinnego i monarchii austryacko-węgierskiej tudzież znajomość Europy i całej kuli ziemskiej w ogólnym zarysie, opierając się na podstawie ćwiczeń kartograficznych.

Na klasę I. przepisuje plan szczegółowo: ogólne pojęcia geograficzne, na klasę II. poznanie kraju rodzinnego z pouczeniem o urządzeniu gminy, powiatu i kraju, na kl. III. poznanie monarchii austryacko-węgierskiej i jej urządzeń, tudzież jej stosunków z innymi krajami oraz najważniejsze wiadomości z kosmografii.

W tem miejscu wytykamy następujące niewłaściwości. Zważywszy, iż na naukę geografii przepisują plany we wszystkich klasach tylko jednę godzinę tygodniowo, żądanie, aby geografii uczyć na podstawie ćwiczeń kartograficznych, jest tylko w małej części wykonalne, jakkolwiek sama nauka ponosi przez to uszczerbek... Również nie jest dla nas rzeczą zrozumiałą, dlaczego oddzielono naukę kosmografii od wiadomości wstępnych, z któremi jest wielce pokrewną i przepisano ją na koniec nauki, w klasie III... Zestawienie samego materyału jest także dlatego niefortunne, iż nauka kończy się na monarchii austryacko-węgierskiej i „jej stosunku z innymi krajami“, z czego można wnioskować, iż pouczenia o krajach innych części świata zupełnie odpadają, lub uczy się o nich przygodnie, bez jasnych poglądów na całość.

Czyż nie był lepszy dawny plan nauk, według którego geografię Galicyi i monarchii austryacko-węgierskiej przerabiano w klasach niższych o tyle dokładnie, iż w klasach wyższych można było uwzględnić systematycznie wszystkie inne części świata, bez czego o zaokrągleniu przedmiotu mowy niema?

Z historyi ma być celem: 1. Znajomość dziejów kraju rodzinnego i monarchii austryacko-węgierskiej. 2. Znajomość najważniejszych wypadków z dziejów powszechnych zwłaszcza w XIX. stuleciu. 3. Kształcenie uczuć patryotycznych. 4. Pouczenie o najważniejszych obowiązkach i prawach obywateli... Ten ogólny materyał rozpada się na poszczególne klasy w sposób następujący: w klasie I. historya kraju rodzinnego z nawiązaniem do austryackiej... W kl. II. historya austryacka z nawiązaniem do rodzinnej i powszechnej... W kl. III. historya XIX stulecia.

Celowi nauki można zarzucić jednostronność, bo historya kraju rodzinnego i monarchii austryacko-węgierskiej z nawiązaniem do historyi powszechnej i wieku XIX nie daje poglądu na całość przedmiotu, zważywszy, iż przed powstaniem Polski, Rusi i Austryi upłynęło kilka tysięcy lat, brzemiennych w poważne dziejowe zdarzenia. O tych więc wypadkach nie mówi się przygodnie, lecz systematycznie, rozwijając przed młodzieżą zarys historyi starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej... Tę konieczność uwzględnia też, zresztą niefortunnie ułożony podręcznik p. M. Zaleskiego, przy tak zwanych „opowiadaniach z dziejów monarchii austryacko-węgierskiej“, które są właściwie historyą powszechną, a temsamem, lubo ułożone przez c. k. radcę szkolnego i, niby wzorowane na planach, z tymi planami pozostają w rażącej sprzeczności, nie mówiąc już o innych zaletach podręcznika j. t. stylu niezrozumiałym i cztery razy większej pojemności książki, niżeli przystało dla kilkunastoletniej dziatwy szkoły wydziałowej.

Na cóż więc cała ta krętanina. Historyi kraju rodzinnego i monarchii austryacko-węgierskiej uczą się dziewczęta w klasach niższych o tyle, iż na tej podstawie można w klasach wyższych przystąpić do systematycznej nauki historyi starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej, z czego ostatnia obejmuje także wiek XIX... Tak mówi zdrowy rozsądek. Trzeba więc przy pierwszej sposobności przeprowadzić pożądaną

reformę, bez której obecne plany trącą śmiesznością i, pominąwszy już tę okoliczność, że na podstawie obecnych trzebaby w klasie III. przy historyi XIX wieku próżnować z braku materyału, gdy uczenice kl. I. i II. są pracą i materyałem formalnie przeciążone. Zresztą i do tej historyi w. XIX dotąd niema stosownego podręcznika.

Historya naturalna. Tego przedmiotu uczy się tylko w kl. I. przez 3, a w kl. II. przez 1 godzinę tygodniowo, jakkolwiek harmonijne wykształcenie, zwłaszcza u dziewcząt, koniecznie wymaga, aby nauki przyrodnicze były na wszystkich latach jednomiernie traktowane... Mimo to, cel ogólny historyi naturalnej jest bardzo rozległy, bo obejmuje: 1. Znajomość budowy ciała ludzkiego i higienę. 2. Znajomość najważniejszych płodów natury organicznej i nieorganicznej z praktycznem zastosowaniem. 3. Pouczenie o opiekowaniu się zwierzętami i ochronie drzew... Z tego materyału, mimo trzy razy krótszego czasu niż w kl. I., wypada w kl. II.: mineralogia, pouczenie o budowie ziemi, powtórzenie higieny, botaniki, specyalne pouczenie o pielęgnowaniu kwiatów w domu i o użytkowaniu owoców i jarzyn.

Ktokolwiek posiada chociażby tylko przybliżone pojęcie o obfitej treści materyału, objętego przepisami i trudnościach, na jakie nauka ta napotyka, a uwzględni szczupłość czasu, tem samem gwałtowne, pospieszne wpychanie materyału naukowego w mózgownice uczenic, które do podobnych eksperymentów nie przywykły, ten przyjdzie do wniosku, iż nauka taka musi być udzielana nadzwyczaj pobieżnie, przez co też młodzież nie odnosi z niej należytego pożytku. O systematyczności nauki, doświadczeniach i obserwacyach „in natura“ mowy niema... Sytuacyę pogarsza lichy podręcznik, będący konglomeratem encyklopedycznych wiadomości, podanych w formie nieprzystępnej, jakkolwiek, a może właśnie dlatego, iż układali go nie nauczyciele, lecz profesorowie uniwersytetu!

Aby więc nauka historyi naturalnej mogła przynieść w szkołach wydziałowych żeńskich właściwy pożytek, trzeba ją rozdzielić równomiernie na trzy lata nauki, przeznaczając w każdej klasie najmniej dwie godziny czasu na wyuczenie materyału, wyżej przytoczonego. Wtedy dopiero możnaby sprawę seryo traktować i materyał naukowy omawiać pod względem krytycznym.

Wyjęcie delegatów nauczycielskich
z pod oceny powiat. inspektorów szkolnych.

(Dokończenie.)

Dowody w ciągłych zatargach nauczycieli z inspektorami okręgowymi, które Rada Szkolna krajowa i wyższe instancye rozstrzygać muszą, dowody w zarzutach, czynionych im publicznie w dziennikach it.d.

Gdyby nauczyciel, zasiadający w Radzie szkolnej okręgowej, nie podlegał nadzorowi inspektora okręgowego, byłby niezależnym, a, będąc niezależnym, miałby śmiałość stanąć — jak potrzeba — w opozycyi inspektorowi i uchronić w niejednej sprawie tak Radę szkolną krajową od kolizyi, które są przyczyną wielkich nieraz nieprzyjemności między nauczycielem a władzą.

Komisya wykonawcza I. Wiecu nauczycieli galicyjskich uznaje przeto wyjęcie nauczycieli, zasiadających w Radzie szkolnej okręgowej, z pod nadzoru inspektora okręgowego za niezbędny warunek należytego fungowania jego i instytucyi Rady szkolnej okręgowej i wnosi:

a) ponieważ nauczyciel-delegat jest naturalnym obrońcą w sprawach personalnych;

b) ponieważ przez obronę tę staje w opozycyi do wniosków c. k. inspektora, przez co ściąga na siebie mimowoli jego niechęć, która ujście znajduje w hospitacyach jego szkoły i klasy, dokonywanych przez c. k. inspektora okręgowego;

c) ponieważ hospitacye inspektora okręgowego dają mu broń, którą użyć może przeciw niemiłemu delegatowi (relacye ujemne z hospitacyi) obniżają i powagę delegata;

d) ponieważ taka zależność jest wprost niemoralną, bo każe iść ślepo za zdaniem inspektora;

e) ponieważ nauczyciel-delegat jest przez tę zależność w położeniu wyjątkowem a w stosunku do innych członków do Rady szkolnej okręgowej, którzy nie są zależni od c. k. inspektora okręgowego pokrzywdzony;

f) ponieważ w dodatku w czasie relacyi o stanie jego szkoły i klasy nauczyciel-delegat musi opuszczać posiedzenie w myśl brzmienia ustawy (§. 29. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 dz. u. kr. Nr. 155) przez co pozostaje jeszcze bardziej w wyjątkowem położeniu, gdyż wszystkich bronić może, siebie zaś nie, wszystkich kwalifikacye może znać, swojej zaś nie i nikt go bronić nie może;

raczy Wysoki Sejm ustawę o c. k. Radzie szkolnej okręgowej zmienić i w §. 7. ustawy o Radzie szkolnej okręgowej wstawić dodatkowo zdanie następujące:

„Wszyscy nauczyciele, którzy zasiadają w Radzie szkolnej okręgowej czy to na podstawie wyboru okręgowej konferencyi, czy też mianowani, jako delegaci kościoła, autonomii lub wyznań — wyjęci są na okres swojej działalności w Radzie Szkolnej okręgowej z pod nadzoru dykaktyczno-pedagogicznego inspektora okręgowego i podlegają pod tym względem tylko c. k. inspektorowi krajowemu“.

Z Komisyi wykonajczej I. powszechnego Wiecu nauczycieli galicyjskich. We Lwowie 30. kwietnia 1902. Jan Solecki, prezes. Zygmunt Mayer, sekretarz. Stanisław Rosół, wice-prezes. Maryan Jakimowski, Eliasz Czyż.

Uwagi nad sprawozdaniem Rady szkol. krajowej.

Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej za rok szkolny 1901 ma charakter nieco odmienny od wszystkich poprzednich. Za czasów p. Bobrzyńskiego czytaliśmy na czele sprawozdań szumne wstępy, niejako program polityczny, który spowodował zamęt na neutralnej dotąd niwie galicyjskiego szkolnictwa, co też wydało tego rodzaju rezultaty, iż p. Bobrzyński musiał ustąpić z naczelnego kierownictwa Rady szkolnej krajowej.

Obecna Rada szkolna krajowa nie umieściła na czele sprawozdania żadnych politycznych programów, bo nie miała się czem poszczycić z czasów dawniejszych, a na podstawie obecnego stanu rzeczy trudno stawiać daleko sięgające hypotezy.

Mamy więc przed sobą czystą masę cyfr, liczne tabele statystyczne, poparte wyjaśnieniami, odnoszącemi się do poszczególnych działów. Możnaby na temat układu tych tablic i wyjaśnień wypowiedzieć wiele uwag, ponieważ jednak to sprawozdanie ze względu na kończący się rok szk. 1902, jest do pewnego stopnia spóźnione, musimy się ograniczyć tylko do jednego formalnego zarzutu, a mianowicie, iż sprawozdanie Rady szkolnej o szkolnictwie ludowem w Galicyi, bo o tem na razie piszemy, zostało ułożone tylko jednostronnie. Ta jednostronność znajduje swój wyraz w najkorzystniejszem ugrupowaniu tego materyału, który na korzyść rozwoju szkół naszych przemawiać może, natomiast usunięto z niego wszystko, co na stosunki szkolne rzuca cień ponury. Odnosi się to przedewszystkiem do spraw personalnych stanu nauczycielskiego, które są prawdziwą piętą Achillesa w obecnym ustroju szkolnym, mianowicie do sytuacyi materyalnej nauczycieli, pozostających w czynnej służbie i na emeryturze.

Mamy mianowicie prawo żądać od naszej Rady szkolnej krajowej, aby w każdorocznem sprawozdaniu swojem podawała nie tylko cyfrę nauczycieli, zajętych przy publicznych szkołach ludowych, z uwzględnieniem kwalifikowanych i niekwalifikowanych, lecz jeszcze bardziej pewne statystyczne dane co do wysokości płacy poszczególnych kategoryi nauczycieli ludowych, pod którym to względem sprawozdanie wykazuje wielkie luki.

Daremnie szukałbyś w tem sprawozdaniu, Szanowny Czytelniku, ilu n. p. nauczycieli i nauczycielek pobiera płacę wynoszącą 250, 270 lub 300 złr. rocznie, ilu wyższą w każdej z czterech klas i trzech stopni płacy, ile czynią dodatki pięcioletnie, ile z tych dodatków odjęto biednym nauczycielom, do jakiej kwoty dochodzi suma, pochodząca z urwanych pięcioleci, co uczyniono z pieniądzmi, które w ten sposób zaoszczędzono, ile wynosiło kwaterowe w poszczególnych miastach, słowem wszystkie te dane, które w każdoczesnym preliminarzu krajowego funduszu szkolnego powinny być uwzględnione.

Dziwimy się wielce tej małostkowej procedurze, bo nawet same względy naukowe i statystyczne są jej przeciwne. Faktyczny stan sprawy powinna bowiem znać nie tylko Rada szkolna krajowa, lecz także opinia publiczna, a przedewszystkiem interesowani nauczyciele.

Brakuje też w sprawozdaniu Rady szkolnej wszelkich, choćby najskromniejszych wyjaśnień o naszych emerytach, jakkolwiek ta kwestya jest nieodłączną częścią każdego, na podstawie naukowych premis ułożonego sprawozdania. Nie wiemy, dlaczego zakrywa przed nami Rada szkolna krajowa statystykę naszych emerytów. Może czyni to dlatego, aby przerażające cyfry i fakta nie przemówiły potępiająco dla większości sejmowej, która dążenia nauczycieli o polepszenie emerytur stanowczo odrzuca. Z takiego sprawozdania dowiedzielibyśmy się nowin wprost potwornych, gdyby to sprawozdanie obejmowało n. p. takie fakta, ile lat urywano nauczycielom przy wymiarze emerytury z powodu czasowej przerwy lub braku zupełnej kwalifikacyi, ile tysięcy lat uczyniły razem te oszczędności na czasie wysługi, ile setek tysięcy oszczędza w ten sposób krajowy fundusz szkolny, przez co dostarcza nieprzebranego źródła do szafowania pieniądzmi w innych działach ogólnego budżetu krajowego.

Z takich wykazów możnaby wydobyć fakta przerażające i te fakta rzucić w twarz większości sejmowej, dostarczając jej dowodu, że całe rzesze galicyjskich nauczycieli ludowych pobierają za kilkadziesiąt lat faktycznie odbytej służby tylko kilka zł. miesięcznego zaopatrzenia, że są wdowy, które pobierają na dzień tylko kilkanaście centów na całkowite utrzymanie, a sieroty nauczycielskie parę halerzy... Przyznajemy, że ogłoszenie takiej ponurej statystyki dobrze sytuowanym panom w Sejmie i Radzie szkolnej krajowej

może być niemiłe, z tem większą jednak natarczywością my, pokrzywdzeni, o nie musimy się dopominać.

Co do innych tabel, umieszczonych w sprawozdaniu, mianowicie tych, które obejmują wykazy frekwencyjne, okazujemy wielką nieufność co do ich prawdomowności. Uprawnia nas do tego pesymizmu dokładna znajomość stosunków w pewnych powiatach, które, wbrew wszelkim oczekiwaniom, przedstawiły się w sprawozdaniu zbyt różowo. Jeżeli zaś są takie omyłki w jednych powiatach, mogą być i w drugich, a przez to wszystko ogólny obraz stosunków szkolnych, przedstawiony przez Radę szkolną krajową, może się wiele różnić od faktycznego stanu rzeczy. To znowu nie licuje z urzędowem sprawozdaniem, jakkolwiek życzenie poszczególnych inspektorów szkolnych, żeby ich powiaty w sprawozdaniu Rady szkolnej w o ile możności najlepszem przedstawiały się świetle, przez prawdziwą statystykę może doznać zawodu i wielkiego rozczarowania.

Radzimy przeto Radzie szkolnej krajowej, aby wykazy urzędowe, nadsyłane z powiatowych Rad szkolnych, poleciła poprzednio zbadać przez czynniki zupełnie obojętne, a dopiero na tej podstawie robiła z nich stosowny użytek.

Teraz przystępujemy do właściwego sprawozdania, biorąc za podstawę tylko mowę cyfr: z zupełnem opuszczeniem przedwstępnych wyjaśnień, na które, biorąc rzecz ogółem, zapatrujemy się bardzo sceptycznie, bo takie wyjaśnienia zwykle na to są obliczone, aby wyrównywały słabe strony, odkryte przez cyfry, od zastanowienia się nad wnioskami cyfrowymi „uwalniały“ nieproszonych krytyków. Czy może iść inną drogą sprawozdanie Rady szkolnej krajowej, które ma podać nagą prawdę o rozpaczliwych stosunkach szkolnych, zwłaszcza w zakresie szkół ludowych, wprost powątpiewamy, zwłaszcza wobec faktu, iż Rada szkolna krajowa najważniejszą część statystyki personalnej, jak wyżej wskazaliśmy, pomija głuchem milczeniem.

Zatem obieramy mozolną drogę analizy cyfrowej. Niech mówią cyfry! C. d. n.

Wspaniałomyślność Sejmu krajowego!

Nędzarze nauczyciele zasypują corocznie petycyami Sejm krajowy o wynagrodzenie krzywd rażących, jakich się dopuszcza na nich krajowe ustawodawstwo szkolne.

Proszą więc o podwyższenie emerytury nauczyciele, którym urwano kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat służby przy wymiarze emerytury z powodu, iż nie mieli w tym czasie zupełnej kwalifikacyi, (Naganowski stracił 20 lat, Grzegorz Konkolniak lat 25!); proszą o uwzględnienie przerwy ci, którzy z powodu ciężkiej choroby po kilkunastu latach czasowo urząd nauczycielski opuścić musieli, (Petrycki) przez co za kilkadziesiąt lat faktycznej służby otrzymują tylko kilka złr. miesięcznej emerytury... Wszystkie jednak zabiegi tych nędzarzy pozostają bez żadnego skutku; ich petycye wracają z kancelaryi Wydziału krajowego z lapidarnym dopiskiem, iż „Sejm nie powziął nad niemi żadnej uchwały“, to znaczy, nie raczył nawet przekazać ich Wydziałowi krajowemu do zbadania...

Aby jednak okazać wspaniałomyślność wybiera z tysięcy petycyj, wołających o naprawienie strasznej krzywdy, tylko kilkanaście i to takich, które mogą zmylić opinię publiczną co do nędzy nauczycielskiej, bo biorą na uwagę wprawdzie nędzarzy, lecz średnio sytuowanych, zapominając o skończonych żebrakach, w rodzaju Petryckiego, Konkolniaka i wielu innych. (Za samo podniesienie ich dotychczasowej doli trzebaby się poprostu spalić ze wstydu.)

Wobec tego, niżej wyszczególnione dary z łaski, i tak krzywdzące, podnosimy nie z uznaniem, lecz ze słowami oburzenia, że kraj, który normuje po 6000 K. nadzwyczajne roczne dodatki do kolosalnych płac urzędników Wydziału krajowego (n. p. w bież. roku naczelnikowi biura kolejowego p. Kułakowskiemu!) ośmiela się w podobny sposób traktować ludzi najbardziej zasłużonych i to wśród milczenia Rady krajowej szkolnej, która na podstawie własnego materyału statystycznego sama od siebie powinna była wystąpić z wnioskiem o przyznanie minimum egzystencyi dla emerytów, którzy faktycznie giną z głodu...

Oto spis biedaków, którzy wśród tysięcy gorszych wypadków potrafili znaleść łaskę w obliczu Sejmu krajowego. Wydział krajowy wnosi: „Wysoki Sejm kraj. raczy uchwalić:“ 1. Podhajnemu Jędrzejowi, naucz. szk. lud. w Niemiłowie, policza Sejm w drodze łaski do emerytury dwa lata służby, spędzonej w zawodzie nauczycielskim tak, by tenże mając 30 lat służby policzonej, mógł po myśli art. 40. ustawy z 16 czerwca 1898 Dz. u. kr. Nr. 54, otrzymać przy przeniesieniu w stan spoczynku pełną emeryturę... 2. Jaremce Janowi, emer. naucz. szk. lud. w Żuratynie, podwyższa Sejm w drodze łaski, począwszy od r. 1902 pobieraną przez niego emeryturę z kwoty 747 kor. 50 gr. do kwoty 1000 koron rocznie... 3. Komarnickiemu Hilaremu, emer. naucz. szk. lud. w Stryju, policza Sejm w drodze łaski do emerytury 6 lat służby spędzonej w zawodzie nauczycielskim w charakterze zastępcy nauczyciela w szkołach śednich i podwyższa mu emeryturę z kwoty 575 K. na kwotę 725 K. rocznie... 4. Kozakowi Janowi, emer. naucz. szk. lud. w Czerminie, podwyższa Sejm w drodze łaski, począwszy od r. 1902, emeryturę z kwoty 373 K. 75 g. na 480 K. rocznie... 5. Gawlińskiemu Marcelemu, emer. naucz. szk. lud. podwyższa Sejm w drodze łaski począwszy od r. 1902, emeryturę z kwoty 472 K. 50 g. do kwoty 700 K. rocznie... 6. Zielińskiemu Romanowi, emer. kier. szk. lud. w Wieliczce, udziela Sejm na pokrycie kosztów leczenia chorej żony jednorazową zapomogę w kwocie 200 K... 7. Pasławskiej Józefie, emer. naucz. 6 kl. szk. żeń. w Jarosławiu, policza Sejm do emerytury jeden miemiesiąc służby — i podwyższa, począwazy od r. 1902, pobieraną przez nią emeryturę z kwoty 600 K. na kwotę 640 K. rocznie... 8. Medweckiej Władysławie, wdowie po naucz. lud., przyznaje Sejm w drodze łaski od 1 stycznia 1902, pensyę wdowią w kwocie 433 K. 33 g. rocznie, oraz dodatek na wychowanie siedmiorga dzieci 216 K. 67 g. aż do czasu dojścia najmłodszego z nich do 20 roku życia lub do wcześniejszego zaopatrzenia wszystkich... 9. Stebnickiej Albinie, wdowie po naucz. lud. przyznaje Sejm w drodze łaski, od 1 stycznia 1902 r. dar z łaski na wychowanie czworga dzieci, a to: Władysława, Alfreda, Eugenii i Leona, w kwocie rocznej 100 K., aż do dojścia najmłodszego z nich, do 20 roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia wszystkich dzieci... 10. Pollowej Leopoldynie, b. naucz. lud. udzielił Sejm jednorazowy dar z łaski w kwocie 50 K... 11. Baslerowej Karolinie, wdowie po naucz. religii mojż. przyznaje Sejm w drodze łaski począwszy od 1 stycznia 1902 stałe zaopatrzenie w kwocie 400 K. rocznie, oraz dodatek na wychowanie czworga niezaopatrzonych dzieci po 60 K. rocznie dla każdego aż do nkończenia przez najmłodsze dziecko 20 lat życia, lub uzyskania innego zaopatrzenia... 12. Ludwińskiej Gabryeli, wdowie po naucz. lud. przyznaje Sejm, w drodze łaski, począwszy od 1 stycznia 1902 stałe zaopatrzenie w rocznej kwocie 100 K... 13. Skwirzyńskiej Stefanii, wdowie po inspektorze szkolnym okręgowym, podwyższa Sejm w drodze łaski od roku 1902 począwszy, pensyę wdowią z kwoty 566 K. 66 g. na kwotę 766 K. 66 g. rocznie... 14. Kobiałkiewiczowej Stefanii, wdowie po emer. naucz. lud., podwyższa Sejm w drodze łaski, od roku 1902 począwszy, pensyę wdowią z kwoty 640 K. na 840 K. rocznie... 15. Maziarskiemu Józefowi, kier. szkoły w Padwi. udziela Sejm w drodze łaski jednorazowy zasiłek w kwocie 200 K... 16. Głowackiej Adolfinie, sierocie po kier. szkoły lud. w Zaleszczykach, udziela Sejm jednorazowy dar z łaski w kwocie 100 K... 17. Michalskiemu Michałowi, nadetatowemu naucz. szkoły lududowej w Tęgoborzy, przyznaje Sejm w drodze łaski, począwszy od roku 1902 stałe zaopatrzenie w rocznej kwocie 400 K. rocznie... 18. Wojnarowskiemu Błażejowi, emer. naucz. szkoły lud. w Sieniawie, udziela Sejm jednorazowy dar z łaski w kwocie 100 K... 19. Bosakowi Franciszkowi, kier. naucz. szkoły lud. w Mokrzyskach, policza Sejm w drodze łaski do wymiaru dodatku pięcioletniego czas jego służby w zawodzie nauczycielskim od 1. lipca 1885 do 31. maja 1890... 20. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycyą Dymitra Więckowskiego o udzielenie stałego daru z łaski na wychowanie 3-ga sierót...

A całe setki innych petycyj nie były nawet brane pod rozwagę. Taka wspaniałomyślność musi dotkniętych napawać goryczą, innych oburzeniem!

Sprawozdanie posła Rottera.

III. Wracając jeszcze do szkół średnich, musimy zauważyć, iż poseł Rotter byłby oddał naszemu szkolnictwu wielką przysługę, gdyby do swoich tablic statystycznych był także dołączył daty, wskazujące na wynik klasyfikacyi w szkołach średnich naszego kraju, bo zbyt często pojawiają się publiczne narzekania, iż ta klasyfikacya w poszczególnych zakładach jest niezwykle surową. Przez publikacyę cyfr możnaby temu skutecznie zaradzić. O tem jednak szan. Poseł widocznie zapomniał.

W dziale szkół przemysłowych jest Galicya również bardzo pokrzywdzoną. I tak: na 8 wyższych szkół przem. posiada Galicya tylko jednę w Krakowie, zaś na 15 szkół wyższ. z warsztatami także jednę we Lwowie.. Koszta utrzymania szkoły krakowskiej wynoszą 158.253 koron, lwowskiej 132.239, tymczasem na szkołę w Pradze łoży rząd 277.256 kor. rocznie, a w Reichenbergu 240.852 kor...

Wreszcie brakuje naszym szkołom przemysłowym działu elektrotechnicznego, naftowego, gorzelnianego i t. p.

Przechodząc do szkół ściśle zawodowych, mamy ich w Galicyi zaledwie 4% w stosunku do całej Przedlitawii, gdy Czechy wykazują ich 42%, więc 10 razy więcej niż Galicya...

Ogółem wynosiły w państwie wydatki na szkoły przemysłowe 5,934.800 koron, z czego wypada na Galicyę 431.700 kor., t. j. tylko 7·3%. Również w dziale subwencyj państwowych na krajowe i autonomiczne szkoły przemysłowe stoi Galicya na szarym końcu, albowiem pobiera tylko 14%, gdy Czesi utrzymują trzy razy więcej i t. d.

Szkoły handlowe są także w naszym kraju bardzo nieliczne. Właściwie mamy tylko jednę wyższą szkołę handlową we Lwowie i jednę średnią w Krakowie, na ogólną liczbę 22 podobnych zakładów w Przedlitawii. Szkół handlowych 2-klasowych u nas niema. Posiadamy także tylko 4. uz. szkoły handlowe. W tej statystyce należy też szukać przyczyny, dlaczego nasz kraj stoi pod względem handlowym bardzo nisko, a obcym daje się na każdym kroku niemożliwie wyzyskiwać.

Na samym końcu sprawozdania zajmuje się poseł Rotter kwestyą jednolitej szkoły średniej, której był także w ciałach ustawodawczych gorącym rzecznikiem. Żąda mianowicie usunięcia greki z

programu nauk gimnazyalnych, natomiast wprowadzenia języków nowożytnych, tak samo pewnej znajomości łaciny w szkołach realnych, by abituryenci szkół średnich, bez względu, czy są kształceni humanitarnie lub realnie, mieli otwarty dostęp do wszystkich działów uniwersytetu i politechniki.

P. Rotter żądał, by w Galicyi utworzono bodaj na próbę dwa takie zakłady w Krakowie i we Lwowie, o programie nauk, zbliżonym do pruskich realnych gimnazyów, atoli władze szkolne, jak dotąd, były obojętne na jego wnioski, przez co różnica między naszem szkolnictwem, a szkolnictwem krajów, wyżej od nas pod względem kulturalnym stojących, wypada coraz więcej na naszą niekorzyść.

Apelem do państwa, aby nie zapoznawało obowiązków, kończy p. Rotter swoje interesujące sprawozdanie, które przedstawiliśmy w zajmujących wyjątkach... Mamy nadzieję, że poseł Rotter będzie na przyszłość równie konsekwentny, swoje sprawozdanie uzupełni, wzbogaci, przez co może sprawie wychowania publicznego znowu skutecznie dopomódz.

Kronika pedagogiczna.

Rok szkolny zakończył się w szkołach krakowskich 27 czerwca b. r. W program wchodziły nabożeństwa, uroczyste przemówienia, rozdanie świadectwa i oglądanie wystaw szkolnych... Wszędzie można się było przekonać, że Nauczycielstwo krakowskie pracowało sumiennie i gorliwie, z całą świadomością celu i środków, które podaje gruntowne zrozumienie zawodu, owiane duchem obywatelskim.

Liceum żeńskie w Krakowie Po gorącej polemice, jaka się toczyła przed kilku miesiącami za i przeciw otwarciu publicznego żeńskiego liceum w Krakowie, mającego powstać z reorganizacyi szkoły św. Scholastyki, nastąpił okres wyczekiwania; ostateczna dycyzya poszła w odwłokę.. Ten krok władz szkolnych trzeba przyjąć z uznaniem, bo sprawa tak ważna wymaga głębokiej rozwagi, aby nie zachodziła potrzeba ustawicznej zmiany planu nauk, co na szkole niekorzystnie odbić się musi... Tymczasem od 1 września b. r. powstaje w Krakowie prywatne żeńskie liceum p. Kaplickiej, przemienione z dotychczasowej pryw. szkoły wydziałowej żeńskiej p. Żelaszkiewiczowej, połączone z pensyonatem dla panien z prowincyi. Jakkolwiek wyrażamy zdziwienie, że w Krakowie pierwej powstaje prywatna szkoła, niżeli publiczna, która prywatnej za wzór służyć winna, mimo to witamy nowy zakład z pewnem zainteresowaniem, bo w nim mogą krakowskie władze szkolne przekonać się o wartości żeńskich liceów.

Nauka dopełniająca dla chłopców szkół krakowskich, która zeszłego roku wiele narobiła hałasu, bo radca Zaleski żądał, aby się odbywała bez względu na uzup. szkoły przemysłowe, do których taka młodzież może uczęszczać, została rozwiązana po myśli uchwał Nauczycielstwa krakowskiego, to znaczy, Nauczycielstwo zostało uwolnione od tej nowej, bezpłatnej pracy. Rada szk. kraj. przekazała ją wyłącznie uz. szkołom przemysłowym, a ta decyzya ma zasadnicze znaczenie dla wszystkich tych miejscowości, w których panują podobne stosunki.

Kursa dla nauczycielek bez kwalifikacyi, tak zwane „Pallanowskie“, trwające przez parę tygodni wakacyjnych, poczem kandydatki bezpośrednio przystępują do egzaminu kwalifikacyjnego, utworzono w tym roku trzy, t. j.: w Wieliczce, Sokalu i Buczaczu.

Komedya z oświatą. Jak świadczą wyciągi z posiedzeń Rady szkolnej krajowej, jeszcze w r. 1886 zorganizowano cały szereg szkół, które mimo to dotąd, po 16 latach od powzięcia uchwały w życie nie weszły... Wobec tego przypominamy Radzie szkolnej krajowej, aby wobec tych szkół spełniła swój obowiązek, a winnych zaniedbania pociągnęła do odpowiedzialności. Do tych zaliczamy: Gilowice ad Żywiec, Trościaniec (Żydaczów), Zarule (Złoczów), Nyrków (Zaleszczyki), Żyraków (Ropczyce), Pniatyn (Przemyślany), Plutyn (Mielec), Tworylno, Bandrów ruski, Chrest, Salina Brelików, Orelec (Lisko), Kwiatanowice (Gorlice), Babice ad Oświęcim i wiele innych...

Ortografia francuska będzie niebawem znacznie uproszczona. Dzięki usilnym staraniom ministra oświaty uproszczono już wiele wyjątków, które utrudniały dotychczas pisownię francuską. Obecnie ma być uproszczoną także nauka gramatyki innych języków. Łacinę, grekę, ograniczyła administracya szkolna w klasach niższych szkół średnich tylko do najpotrzebniejszych zasad gramatycznych. Tylko te książki, które powyższemu żądaniu czynią zadość, mogą być używane w szkołach publicznych. Postanowienia wchodzą w życie z przyszłym rokiem szkolnym. Tymczasem zajmuje się specyalna ankieta wygotowaniem odpowiednich książek i podręczników.

O szkolnictwie w Japonii podaje „Gentlemans Magazine“ ciekawe daty. Od roku 1871, w którym cywilizacya na dobre wkroczyła do Japonii, wystawiono 30.000 szkół, a w nich pobiera naukę cztery miljony dzieci, między nimi czwarta część dziewcząt. Ustawa o powszechnym przymusie szkolnym weszła w życie w r. 1830. Obowiązek uczęszczania do szkoły rozpoczyna się z ukończonym 6 a kończy się z 14 rokiem życia. Seminaryów nauczycielskich jest 60 z 5000 kandydatów i kandydatek. W programie nauk opuszczono religię.

Kronika naukowa.

Całun Chrystusa, t. j. płótno, w które miało być owinięte Jego ciało po zdjęciu z krzyża, znajduje się w skarbcu katedry w Turynie, dokąd w XIV. wieku ze wschodu zostało przywiezione. Obecnie całun ten został odfotografowany, przyczem ciało w głównych odcisłach stało się widoczne... Uczony francuski Paweł Vignon zajął się zbadaniem faktu, czy to nie jest malowidło... Po długich badaniach uczeni przyszli do wniosku, że wizerunek powstał wskutek czynników chemicznych i jest w istocie odbiciem ciała, które było owinięte w ten całun. W Judei owijano ciało całunem, napuszczanym oliwą i sokiem aloesu. Otóż na płótnie, w ten sposób nasyconem pozostaje odbicie, bo wyziewy amoniakalne z ciała zmarłego pochodzące, pozostawiają na niem ślady brunatne na podobieństwo par cynkowych na zwykłej płycie fotograficznej.

Starożytności hebrajskie. Znany francuski badacz starożytności A. J. Durighells znalazł bronzowe posążki bożków, wykonane przez starożytnych Hebrajczyków. Znalazł je u źródeł Jordanu, w pobliżu grobowca Tel-El-Kadi. Te posążki biblijni Hebrajczycy zabrali ze świątyń pogańskich, odziedziczywszy ziemię obiecaną, a później sami je wyrabiali, jak głoszą rozdziały XVII i XVIII księgi Sędziów. Posążków jest 7; dwa z nich przedstawiają Baala, jeden Astartę, inne wyobrażają bożków feneckich. Są 37 cm. wysokie, wykonane z bronzu. Tworzą one unikat archeologiczny, gdyż podobnych pomników dawnej sztuki hebrajskiej dotąd nigdzie nie wynaleziono.

Wielka tama na Nilu pod Assuan. Okolice Nilu są o tyle urodzajne, o ile sięga do nich woda rzeki w czasie wylewu, pozostawiając urodzajny namuł, na którym ziarno wydaje stokrotne plony. Ten teren jest jednak zbyt mały w stosunku do powierzchni całego kraju, która jest przeważnie nieurodzajną pustynią.

Aby więc część tej pustyni zamienić na urodzajną glebę, która trzy razy na rok może wydawać bujne plony, spółka kapitalistów angielskich i niemieckich, reprezentowana przez bankierów Cassela i B. Bakera, postanowiła za zgodą rządu egipskiego wybudować olbrzymią tamę na poprzek koryta Nilu pod Assuan, która ma powstrzymywać olbrzymie masy wód nilowych w czasie powodzi i rozlewać je na większe przestrzenie.

Obliczono, iż przez tę tamę zamieni się 2.500 mil kwadratowych pustyni na urodzajną ziemię, co przedstawi wartość miliardów koron, a da podstawę do nowego rozkwitu ziemi Faraonów, do której obecnie często zaziera głód i nędza.

Budowę tamy już rozpoczęto. Będzie ona dwa kilometry długa, 90 stóp wzniesiona po nad zwykły poziom wody, a na samym szczycie jeszcze 50 stóp szeroka. z głazów granitowych, tych samych, z których wybudowano pomnikowe budowle egipskie, a wśród niej znajdzie umieszczenie 180 szluz do przepływu wody, które przez jednego człowieka mogą być regulowane. Największą trudność w budowie przedstawia piaszczyste koryto rzeki, które trzeba niezwykle pogłębiać, aby uzyskać teren do założenia fundamentów olbrzymiej tamy.

Koszta wzniesienia tego dzieła kultury i sztuki wynoszą sto miljonów marek, które będą spłacone w trzydziestu latach po ukończeniu tamy, przez co sowicie się opłacą.

Parowozy po drogach publicznych. Nie tylko na kolei żelaznej, lecz obecnie także po szosach kursują coraz częściej wozy poruszane parą, szczególniej do transportu ciężarów.

„Muzeum pokoju“, a raczej „Muzeum wojny“ powstało w Lucernie, w Szwajcaryi, za inicyatywą zmarłego bankiera Blocha. Zawiera ono zbiór wszelkich narzędzi, używanych w czasie wojny do mordowania ludzi, stosowne tabele statystyczne, wykazujące liczby ofiar wojny w ludziach i mieniu i t. p., a fakta te zestawiono w tym celu, aby ułatwiać sprowadzenie powszechnego pokoju.

Miasto, które nie spi. Jest niem Butte w Ameryce półn., liczące 45.000 mieszkańców. W pobliżu są bogate kopalnie, w których praca trwa dzień i noc bez przerwy. Co ośm godzin zmieniają się robotnicy. Ztąd ruch powszechny nigdy nie ustaje, zwłaszcza, iż robotnicy są wysoko płatni i niczego sobie nie żałują.

Ze statystyki narodowościowej. Najwięcej rozpowszechnionym jest język chiński, albowiem mówi nim 380 milj. mieszkańców. Następnie idzie angelski (100 milj.), rosyjski (67 milj.), niemiecki.

Bogactwo państw europejskich w gotówce przedstawia się w miljonach koron następująco: Anglia ma miliardów 295, Francya 247, Niemcy 201, Rosya 160, Austro-Węgry 103, Włochy 79, Belgia 25, Holandya 22.

Wyemigrowało z Galicyi w ostatnich 10 latach 330.000 mieszkańców i to wyłącznie do Ameryki. Ile się rozprószyło po innych częściach świata i mocarstwach europejskich. milczy statystyka.

Urzędowa lista strat wojska angielskiego w Afryce południowej przedstawia się, jak nastepuje: 22.250 żołnierzy zginęło; 22.829 odniosło rany; 9.553 dostało się do niewoli lub zginęło bez wieści; 75.430 odesłano do kraju jako inwalidów. Straty Boerów nie są jeszcze znane. Porównując wojnę boerską ze statystykami innych wojen, zobaczymy, że wojna krymska pochłonęła mniej więcej tyle ofiar, co boerska, mianowicie 22.182. W wojnie krymskiej uczestniczyło jednak tylko 98.000 żołnierzy angielskich, podczas gdy w Afryce południowej walczyło przeszło 300.000. Wojska wszystkich narodowości postradały razem w wojnie krymskiej 609.797 ludzi; amerykańska wojna domowa pochłonęła 656.000 ludzi; wojna francusko-pruska z r. 1870 kosztowała życie 290.000 żołnierzy; ostatnia wojna rosyjsko-turecko 18.000. — Według *Mulhalla* od r. 1790 do 1880 wojny pochłonęły 4,470.000 ofiar i kosztowały 3047 milionów funtów szterlingów (około ośmdziesięciu bilionów koron).

RECENZYE.

Pedagogika Mieczysława Baranowskiego wyszła w nowem starannem wydaniu księgarni D. E. Friedleina w Krakowie. Zasługi autora w literaturze pedagogicznej, oraz wartość jego prac na polu wychowania publicznego są światłemu nauczycielstwu zbyt dobrze znane, by zachodziła potrzeba z tego miejsca szerzej je omawiać... Cieszymy się, że zaszczytnie znana firma księgarska przystępuje do publikacyi polskich dzieł pedagogicznych i wydaje je w poważnej formie.

„Historya Polski“ przez Józefa Bałłabana, star. naucz. szkoły lud. we Lwowie, obejmująca 170 stronic druku formatu większej ósemki, 82 ilustracyi rysunku L. Winterowskiego, gustownie oprawna, opuściła prasę i jest do nabycia po niezwykle nizkiej cenie 40 ct. w. a. Autor przedstawił w niej sposobem barwnym i potoczystym całą historyę Polski od najdawniejszych do obecnych czasów i uzmysłowił wielu interesującymi szkicami. Widzimy tu wizerunki królów i bohaterów, wodzów, mężów około odbudowania ojczyzny dobrze zasłużonych, obrazki bitew, szkice etnograficzne: tatarzyna, turka, moskala, husarza, towarzysza pancernego, kozaka, kosyniera, czwartaka i wielu innych, a wreszcie wizerunek sympatycznego Jana Bojki. Opowiadania i cały układ książki świadczy o głębokim patryotyzmie autora, zastosowanym do obecnych potrzeb. Z tych powodów dzieło p. Bałłabana zasługuje na wszelkie poparcie.

Nowe książki. *Piotr Chmielowski.* „Najnowsze prądy w poezyi naszej“. Lwów 1902. str. 172. H. Altenberg. Cena 2 kor. *Tadeusz Pini.* „Nasza współczesna poezya“. Lwów 1902. str. 136. Towarzystwo wydawnicze. Cena 2·5 kor. *Antoni Potocki.* „Stanisław Wyspiański“. Studyum literackie. Kraków 1902. str. 150. Cena 3 kor. *Ks. Karol Niedziałkowski.* „Studya estetyczne“. Warszawa 1901. str. 201. Gebethner i Wolff“. Cena 2 k. 50 h.

Wiadomości potoczne.

Illustracya do artykułu „Wspaniałomyślność Sejmu krajowego.“ P. Grzegorz Konkolniak był 25 lat nauczycielem bez wymaganej kwalifikacyi, pełniąc służbę bez przerwy, ku zadowoleniu ówczesnych władz szkolnych. Po 25 latach służby o głodzie i chłodzie złożył egzamin kwalifikacyjny i otrzymał stabilizacyą. Jako stały nauczyciel służył dalsze 10 lat, poczem wskutek intryg przeniesiono go w sędziwym wieku, bo przeszło 65 l. starca na emeryturę, policzając mu tylko

10 lat do wymiaru zaopatrzenia. Za to otrzymał roczną emeryturę, wynoszącą 87 złr. 50 ct. a. w., czyli 24 ct. dziennie. Aby nie umrzeć z głodu, ratował się wszelkiego rodzaju rekursami, atoli bezskutecznie. Wniósł także petycyę do Sejmu, atoli Wydział krajowy pismem z dnia 14/6 1900 L. 31.653 zwrócił ją petentowi z oznajmieniem, „iż Sejm w sprawie tej petycyi nie powziął żadnej uchwały“. — Oto dowód troskliwości Sejmu o los nauczycieli. Przez 25 lat za 200 złr. rocznie wyzyskiwał kraj pracę nedzarza, później ten nędzarz pracował dalsze 10 lat za 300 złr. a kiedy teraz wyciąga rękę o wsparcie, Sejm nie raczył jego petycyi odstąpić nawet choćby do zbadania, bo petent nie miał protekcyi! Jakież potworne stosunki!...

Poseł Paszkowski a nauczyciele ludowi. Spełniając odezwę Komitetu wiecowego udali się deputaci Nauczycielstwa krakowskiego także do p. Paszkowskiego, konserwatysty i marszałka Rady powiatowej, z prośbą, aby poparł petycyę, w niesioną do Sejmu krajowego o polepszenie bytu nauczycieli... Na to odpowiedział p. Paszkowski „iż wszelkiemu polepszeniu płac nauczycielskich jest stanowczo przeciwny“... Tę odpowiedź, która do reszty powinna otrzeźwić tych, co to w serwiliźmie ku konserwatystom widzą swoje nadzieje, zapamięta sobie także dobrze nauczycielstwo ludowe, gdy rozwinie polityczną akcyę... Panu Paszkowskiemu jesteśmy wdzięczni za jego szczerość; przynajmniej nie udawał faryzeusza i naiwnego, jak czynili inni konserwatywni posłowie.

Nowość zaprowadza p. Lewak, pow. inspektor szkolny w Bochni, bo na posadę kierowniczki szkoły żeńskiej czteroklasowej (!) w Bochni rozpisał konkurs, mocą którego tę posadę może także otrzymać mężczyzna. Nauczyciel, uczący 6 letnie dziewczątka w szkole żeńskiej i kierownik żeńskiej szkółki o 4-rech klasach, nawet na nasze galicyjskie stosunki jest pewną nowością... Ciekawi jesteśmy, kogo też p. Lewak upatrzy sobie na tę posadę...

Ostatnie mianowanie dyrektorów w szkołach średnich wywołały w kołach nauczycielskich zdumienie. Rada szkolna postąpiła i w tym wypadku wbrew prawu, na żadną bowiem z tych posad nie rozpisała konkursu, ale załatwiła rzecz całą cichaczem, z obawy o swoich protegowanych benjaminków, którzy byliby się nie utrzymali wobec poważnych kandydatów, niedopuszczonych do ubiegania się w drodze publicznego konkursu. Wśród owych synalków przemożnej protekcyi znajduje się jeden, szczególnie forytowany przez Radę szkolną, który zaledwie po kilku latach służby nauczycielskiej (dopiero w 1899 r. dostał tytuł profesora!) zamianowany został dyrektorem gimnazjum w Dębicy. Osiwiali w służbie profesorowie, mający za sobą najlepsze kwalifikacye, pochwały władz szkolnych, prace naukowe, lub obywatelskie zasługi, znakomici pedagogowie pominięci zostali i pokrzywdzeni, aby zrobić miejsca niezasłużonym a szczęśliwym. („Kurjer Lwow.“)

Skład sejmowej komisyi szkolnej jest następujący: Barwiński, ks. Bilczewski, Bobrzyński, Cieński, Cielecki, Czartoryski, Dzieduszycki, Jaworski Leopold, Kozłowski, Kramarczyk, Lubomirski Kazim., Michałowski Emil, Ks. Puzyna, Rayski, Rotter, Rydygier, Ks. Szeptycki, Tarnowski Stanisław, Ks. Teodorowicz, Tomaszewski.

Osobliwa petycya. „Pierwsze ogólne Stowarzyszenie urzędników monarchii austryacko-węgierskiej ze siedzibą w Wiedniu“. wniosło na ręce posła Jaworskiego do naszego Sejmu petycyę o polepszenie bytu nauczycieli ludowych na podstawie ogólnych zasad, którym zarzucić nic nie można. Petycya żąda, aby podwyższyć place nauczycieli prowizorycznych (nie podając ich wysokości), ustanowienia wspólnego statusu, powiększenia ilości pięcioleci i zmniejszenia wymaganych dotąd okresów czasu, aby je otrzymać... Powyższa petycya, jak słusznie zauważył „Kurjer Lwowski“ ma agitacyjne znaczenie, dążące do wzmocnienia popularności Towarzystwa wobec faktu, iż urzędnicy galicyjscy zamierzają się oderwać od organizacyi wiedeńskiej i utworzyć własne stowarzyszenie we Lwowie. aby pieniądz nie potrzebował iść do obcych. ...Do czego też nie służy dzisiaj nędza nauczycielska?

Szanownym P. T. Kolegom do wiadomości. Zbieram i kupuję stare monety, medale i banknoty. — **Korneli Szabó, naucz. Wydz. w Samborze.**

O G Ł O S Z E N I A.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Stanisław Rosół. W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.